

Biedronka tylko dla zmotoryzowanych

Category: NEWS

written by Krzysztof | 30 czerwca 2026



Do Biedronki najlepiej jeździć autem. To moja konkluzja ze spotkania w sprawie przejść dla pieszych, bo przejścia przy sklepie nie ma i nie będzie, przynajmniej przez najbliższych kilka lat lub, odpukać, do pierwszej drogowej tragedii.

Podjąłem próbę zwrócenia uwagi władarzy na to, że przejścia dla pieszych powstają u nas tylko wzdłuż drogi, a nie w poprzek, co w moim przekonaniu jest zaprzeczeniem poprawy bezpieczeństwa. Poprosiłem więc Starostwo

Powiatowe w Ostrołęce, aby przyjrzało się temu, jak dzieci wracające ze szkoły, po wyjściu z miejskiego autobusu na pętli, przechodzą przez ul. Goworowską w stronę ul. Kasztanowej. Samochody pędzą, przejścia brak, dzieci stoją na poboczu i czekają. To samo dzieje się na skrzyżowaniu ul. Goworowskiej z Łączną i Jodłową. Uświadomiłem sobie, że to dziwne, że przez tyle lat władza nie pomyślała, że przez ul. Goworowską (nazwa została nadana stosunkowo niedawno) w tych rejonach mogą chcieć przechodzić piesi.

Sytuacja jest dla mnie o tyle dziwna, że **w obu przypadkach są to skrzyżowania asfaltowych dróg**. Jeszcze do niedawna na skrzyżowaniu z ul. Łączną **nie było nawet linii ciągłej**. Moje pierwsze pismo pomogło, bo wymalowano kawałek ciągłej linii i obiecano, że wprowadzone zostanie ograniczenie prędkości do 50 km/h oraz powstaną oznakowane przejścia w rejonie ul. Kasztanowej i Łącznej z Jodłową.

Trwa to długo, ale z pozyskanych we wtorek informacji dowiedziałem się, że ogłoszono już przetarg na wykonanie dokumentacji nowej organizacji ruchu. Jest niemal pewne, że **przejścia dla pieszych w rejonie ul. Kasztanowej i Łącznej powstaną jeszcze w tym roku**. Inaczej skończył się mój wniosek o przejście w pobliżu Biedronki. Tego pomysłu urzędnicy nie poparli.



Piesi wracający z zakupów w czarnowieckiej Biedronce (fot. K. Chojnowski)

Przy sklepie przejścia nie będzie

Przejście w tym miejscu nie powstanie, jak to oficjalnie ujęto, „z powodu ograniczonej widoczności przez zakręt drogi”. Tłumaczyłem, że przecież przed zakrętem będzie stał znak ostrzegawczy o zbliżaniu się do przejścia, a następnie kolejny znak już przy samym przejściu. Opinie były różne. Padało, że **brak przejścia jest czasem bezpieczniejszy niż samo przejście**, że **nie ma tu oświetlonej drogi** i w nocy przejście będzie niewidoczne, a **zarośnięte pobocza** zasłaniają pieszych (moim zdaniem tak samo zasłaniają ludzi, którzy przechodzą przez jezdnię, gdy nie ma przejścia).

Wreszcie padło i to, że **dla dobra pieszych** lepiej, żeby przejścia nie było, bo wtedy pieszy bardziej upewnia się, czy jest na drodze bezpiecznie (nie wiem, czy są na to dowody/badania). Tłumaczyłem, że w okolicy powstaje kilkadziesiąt domów rocznie, głównie młodych rodzin z małymi dziećmi. Nie rozumiem, dlaczego przedsiębiorca budujący sklep na zakręcie nie był zobowiązany do tego, by **zapewnić do niego dojazd i przejście**. Pół żartem, pół serio, konkluzja była taka, że to **Biedronka tylko dla zmotoryzowanych**. Piesi muszą więc uważać na wyjeżdżające zza zakrętu auta. Kierowcy będą pędzić dalej bez żadnego znaku ostrzegawczego o tym, że w tym miejscu na drodze pojawiają się piesi.

O tym, że auta po ul. Goworowskiej pędzą przekonali się na własne oczy uczestnicy dzisiejszego spotkania, gdy minął nas z ogromną prędkością młody kierowca Volkswagena. Szybko wskazałem go jako przykład tego, co na tej drodze się dzieje każdego dnia i że obowiązuje tu ograniczenie do 70 km/h.



Spotkanie w sprawie przejścia dla pieszych przy Biedronce w Czarnowcu (fot. K. Chojnowski)

- O 70 km/h za szybko... - padło jako komentarz o stylu jazdy młodego kierowcy. Wnioski pozostały jednak bez zmian. Przejścia dla pieszych przy Biedronce nie będzie.

Krzysztof Chojnowski